

Wstęp

Polska w okresie międzywojennym była jednym z państw w Europie posiadających największy odsetek mniejszości narodowych. Ponad 11 mln ludzi, około 35 proc. obywateli, posługiwało się w życiu codziennym innym językiem niż polski¹. Najliczniejsze narody mieszkające w granicach II Rzeczypospolitej to Ukraińcy (5,1 mln), Żydzi (3,1), Białorusini (2,0 mln), Niemcy (0,8 mln). Białorusini i Ukraińcy u schyłku pierwszej wojny światowej podejmowali próby utworzenia własnych państw narodowych. W wyniku wojny polsko-radzieckiej część terytorium postulowanych państw - Białorusi i Ukrainy - znalazła się w granicach Polski. Za wschodnią granicą powstały sowieckie republiki Białorusi i Ukrainy, które wprawdzie stanowiły atrapę państwowości narodowych, lecz oddziaływały propagandowo na słowiańskie mniejszości w Polsce.

Problem narodowościowy należał do najtrudniejszych w polityce wewnętrznej II Rzeczypospolitej. Wywoływał liczne spory między głównymi obozami politycznymi. Powstawało wiele pomysłów w

¹J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 50.

sprawie integracji ziem zamieszkałych przez ludność niepolską, wszystkie jednak przewidywały działania na rzecz unifikacji państwa. Elity białoruskie i ukraińskie oczekiwały natomiast daleko idącej autonomii dla obszarów zamieszkałych przez tę ludność. Konflikt, zatem był nieunikniony i wynikał z wzajemnie wykluczających się aspiracji Polaków i słowiańskich mniejszości narodowych.

Najbardziej spójny, a jednocześnie utopijny, program rozwiązania problemów narodowych Polski miała Narodowa Demokracja. Jeden z przywódców tego nurtu - Roman Dmowski - jeszcze na początku XX w. stworzył podwaliny polskiej ideologii narodowej oraz katalog zasad postępowania wobec mieszkających w sąsiedztwie narodów². Dmowski dostrzegał odrębność kulturową Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, lecz nie wierzył w zdolność zbudowania przez nich własnych państw narodowych. Ludy te nazywał „gorszym gatunkiem Polaków” i był przekonany o możliwości ich całkowitej asymilacji w kulturze polskiej³. Pojawiające się na początku XX stulecia hasło „samostijnej Ukrainy” uważał nie za przejaw rozwoju świadomości narodowej ludu ukraińskiego, lecz produkt polityki austriackiej, który łatwo mógłby być zastąpiony jakimś

²Rozważania te zawarł Dmowski w dziele *Myśli nowoczesnego Polaka*, którego pierwsze wydanie książkowe ukazało się we Lwowie w 1903 r.

³R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 103-104, Tenże, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893-1939*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, nr

wytworem polityki polskiej. Intryga austriacko-niemiecka stanie się wkrótce wśród polskich elit politycznych dość powszechną interpretacją zaistnienia problemu ukraińskiego. Dmowski, chociaż uznawał nadrzędność interesów narodowych nad państwowymi, wychodził z założenia, iż państwa tworzą narody, i w tym upatrywał możliwości naturalnej asymilacji Białorusinów i Ukraińców. Głównym czynnikiem wpływającym na te narody miała być siła oddziaływania przyjaznych im instytucji państwa polskiego. Odrzucał on pruskie i rosyjskie metody asymilacji stosowane w XIX w. wobec Polaków. Proponował propagowanie kultury polskiej, lecz bez narzucania jej siłą narodom wschodnim i bez poniżania ich godności⁴. Wzorem dla asymilacji Białorusinów i Ukraińców miała być praktyka polityki przedrozbiorowej Rzeczypospolitej wobec szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego, która zakończyła się jej polonizacją. Tą samą drogą do polskości - zdaniem Dmowskiego - należało przeprowadzić masy białoruskiego i ukraińskiego ludu⁵. Nie uwzględniał on jednak (nie mógł przewidzieć) szybkiej ewolucji ruchów narodowych wśród społeczności, które w XIX w. nie zdradzały większych aspiracji politycznych.

Państwo polskie na wschodzie - według Dmowskiego - winno obejmować Litwę w granicach etnograficznych z Kowmem,

4; A. Chojowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979, s. 18-19.

⁴Tamże, s. 105.

⁵R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1934, s. 66.

powiększone ponadto o Tylżę, Kłajpedę i kurlandzką Lipawę oraz Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę, południowe Inflanty z Dyneburgiem, środkową Białoruś z Mińskiem, Słuckiem, Bobrujskiem, Borysowem, Dryszą i Połockiem, Polesie z Mozyrzem, Wołyń, Podole z Kamieńcem Podolskim, Płoskirowem, Uszycą i Barem⁶. Obszar ten w koncepcjach ideologa obozu narodowego miał być zasięgiem dominacji w wpływów kultury polskiej na wschodzie.

Inni przywódcy tworzącego się obozu endeckiego - Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki - rozważali nad możliwością tworzenia państwa narodowego w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej⁷. Problem wyraźnie występującej przewagi ludności niepolskiej na kresach wschodnich Popławski proponował rozwiązać poprzez stworzenie odpowiednich warunków do jej emigracji. Chodziło głównie o Ukraińców i Żydów. Białorusinów uważał za element na tyle bierny i zauroczony kulturą polską oraz wyznaniem katolickim, że nie stanowili żadnego zagrożenia dla polskości⁸.

Na przełomie XIX i XX w. wykrystalizowały się także koncepcje polskich socjalistów w sprawie ułożenia stosunków z narodami,

⁶J. Giertych, *O przyszłość ziem wschodnich Rzeczypospolitej*, Londyn 1946, s. 8-9.

⁷J. Tomaszewski, *Kresy wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku.*, t. VI, red. W. Wrześniński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 102.

⁸T. Kulak, *Kresy w myśli politycznej Jana Ludwika Popławskiego*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną...*, s. 200-201.

które miały znaleźć się w postulowanych granicach państwa. Przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) od chwili powstania organizacji mówili o „całkowitym równouprawieniu narodowości wchodzących w skład Rzeczypospolitej na zasadzie dobrowolnej federacji”⁹. Popieranie separatystycznych dążeń narodów wchodzących w skład imperium Romanowych stało się zasadą polityki PPS¹⁰. Celem nadrzędnym partii było oczywiście nie spełnienie aspiracji narodowych elit litewskich, białoruskich, czy ukraińskich, lecz osłabienie Rosji, jako warunek niezbędny do odzyskania niepodległości przez Polskę. Socjaliści z PPS skłonni byli wspierać rodzące się ruchy narodowe, białoruski, litewski i ukraiński, jako potencjalnych sojuszników w walce z Rosją¹¹. Na początku XX w. grupa działaczy PPS skupionych wokół Józefa Piłsudskiego wysunęła koncepcję stworzenia państw Litwy, Białorusi, Ukrainy, oddzielających Polskę od Rosji, a jednocześnie

⁹Program Polskiej Partii Socjalistycznej [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*. Warszawa 1986, s. 194; J. Lewandowski, *Federalizm Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918-IV 1920)*, Warszawa 1962, s. 41-42.

¹⁰J. Koberdowa, *Między Pierwszą a Drugą Rzeczcią-Pospolitą. Dzieje Polski 1795-1918*, Warszawa 1976, s. 331.

¹¹J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 99-100; E. Koko, *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1925*, Gdańsk 1991, Tenże, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995.

politycznie, militarnie i ekonomicznie związanych z Polską¹². W zasięgu federacyjnego państwa widziano Rygę, Witebsk, Mohylew, Żytomierz, Kijów oraz Zadnieprze. Rozwiązanie takie miało pogodzić dążenia niepodległościowe Polaków i zaspokoić aspiracje narodowe Białorusinów, Litwinów i Ukraińców¹³. Zakładano, że akces do federacji będzie miał charakter dobrowolny, a głównym architektem tej wspólnoty politycznej narodów będą Polacy¹⁴. Podstawą do wypracowania takiej koncepcji było także przekonanie, że narody te nie są zdolne do samodzielnego tworzenia własnych państw, i że jedynie przy udziale czynnika polskiego mogą uzyskać narodową podmiotowość. W tym względzie postrzeganie sąsiednich narodów przez socjalistów niewiele różniło się od stanowiska narodowców. Piłsudski zaliczył je do narodów „niehistorycznych”, którym przywództwo polskie stawało się naturalną koniecznością¹⁵. Inne miejsce niż narodowcy wyznaczali socjaliści tym narodom w polityce polskiej. Oczekiwano przede wszystkim, że elity polityczne tych społeczeństw w sposób naturalny wybiorą łączność federacyjną z Polską. Nie uwzględniano jednak ani stanu gotowości społeczeństwa polskiego do przyjęcia takiego rozwiązania, ani nastrojów panujących wśród tych narodów. Nie było odpowiedzi na

¹²J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1983, s. 26-27; W. Sulima, *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty 1864-1914*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną...*, s. 183.

¹³J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 269.

¹⁴A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich...*, Wrocław 1979, s. 9.

pytanie, jak mieliby zachować się Polacy, gdyby Litwini, Białorusini lub Ukraińcy opowiedzieli się za innym rozwiązaniem¹⁶.

Główni działacze ruchu socjalistycznego - Józef Piłsudski, Leon Wasilewski, Ignacy Daszyński - nawet nie rozważali innego scenariusza, jak ten, który zakładał pro polskie skłonności narodów mieszkających między Polakami i Rosjanami¹⁷. Byli oni jednak świadomi słabości białoruskiego ruchu narodowego, lecz bez Białorusi, leżącej w centrum tego obszaru, realizacja koncepcji federalistycznej byłaby niemożliwa. Dlatego całkiem poważnie rozważano projekty pomocy ze strony Polaków mieszkających na Białorusi w rozbudzaniu świadomości narodowej miejscowych mas chłopskich¹⁸. Taki wariant był rozpatrywany w kręgach kierownictwa PPS tylko w przypadku zarysowania się szans na realizację planów federalistycznych. Gdyby natomiast wystąpiła konieczność podziału tych ziem między Polskę i Rosję, obóz skupiony wokół Piłsudskiego chciał włączenia do państwa polskiego obszarów zdominowanych przez katolików. Od samego początku federaliści dopuszczali, zatem, myśl, że w praktyce może być realizowana koncepcja obozu narodowego¹⁹. Narodowcy nigdy natomiast nie rozważali projektów organizacji państwa w

¹⁵ J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 43.

¹⁶ J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX w*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną...*, s. 105.

¹⁷ J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 43-52.

¹⁸ K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, "Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia", nr 31, Gdańsk 1992, s. 36.

kategoriach federacyjnych, przynajmniej w takiej formie, która gwarantowałaby jakkolwiek podmiotowość narodów w schodnich.

Propozycje rozwiązań federalistycznych w rzeczywistości dotyczyły także tylko obszarów zdominowanych przez ludność prawosławną. „W polskim interesie – pisze Joanna Gierowska-Kałuża – chciano podtrzymać dążność Białorusinów do samodzielności. Uznano jednak za wskazane podtrzymywanie tej indywidualności tylko tam, gdzie nie było szansy na asymilację. A państwa powstałe z materii nie rokującej szans na zasymilowanie, chciano przeciwstawić Rosji. (...) Dlatego postulowano utworzenie autonomicznego obszaru na terenie Białorusi prawosławnej i – poprzez związanie tego obszaru z Polską i poddanie go jej wplywom – wyeliminowanie jego antypolskiego rozwoju”²⁰. Poza obszarem sfederowanej z Polską Białorusi miała pozostać Grodzieńszczyzna, Wileńszczyzna i zachodnia Mińszczyzna.

Hasła federalistyczne w odniesieniu do Białorusinów okazały się efektywnym środkiem propagandowym. Stwarzając iluzję niepodległościowe udało się odciągnąć część działaczy od tendencji prorosyjskich²¹. W przypadku pro austriacko zorientowanych elit ukraińskich propozycje federacji z Polską nie miały dla nich takiej siły przyciągającej.

¹⁹Tamże, s. 37.

²⁰J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 266-267.

²¹Tamże, s. 40.

Socjaliści przywódcy Rzeczypospolitej narodów traktowali ją jako misję cywilizacyjną. Socjalizm – według Piłsudskiego – był nośnikiem postępowej myśli wśród narodów „polskich krajów wschodnich”²². Wpływy polskiego socjalizmu wyznaczały, zatem, granice postępowej cywilizacji.

Inne ugrupowania polityczne skłaniały się ku jednej lub drugiej koncepcji. Przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (PSL-„Piast”) w okresie tworzenia się państwowości polskiej szukali drogi pośredniej między tym, co proponowali narodowi i demokraci i federaliści. Wincenty Witos dostrzegał w prawie dobrodziejstwa płynące z utworzenia krajów oddzielających Polskę od Rosji, lecz uważał, że żadna część polskiej ziemi nie może być przyłączona do tych państw²³. Ziemia określana przez Witosa jako polska zamieszkała była także przez Białorusinów i Ukraińców, którzy niekiedy stanowili tam większość mieszkańców. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dla PSL „Piast” najważniejszy było umocnienie polskiego stanu posiadania poprzez osadnictwo wojskowe i cywilne, sprawność administrację, zwalczanie odśrodkowych dążeń ludności białoruskiej i ukraińskiej oraz jej polonizację. Wbrew deklaracjom programowym o zapewnieniu równości obywatelskiej dla mniejszości słowiańskich, PSL „Piast”

²² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. I, Warszawa 1937, s. 29-33.

²³ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964, s. 322.

opowiadał się za ograniczeniem ich praw wyborczych, a tym samym w wpływ na bieg spraw państwowych²⁴.

Bardzo w wpływowy przedstawiciel pierwszej administracji polskiej na ziemiach białoruskich (Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich), Władysław Studnicki otwarcie głosił, że ziemie wschodnie były potrzebne Polsce do ich kolonizacji. Zaangażowanie Polski na Białorusi i Ukrainie to ekspansja kolonialna, konieczna ze względów gospodarczych, która w końcowym efekcie miała stworzyć przestrzeń do osadnictwa polskiego. Federacja nie mogła, zatem, wchodzić w rachubę, ponieważ żadne państwo sprzymierzone z Polską nie wyraziłoby zgody na kolonizację swoich ziem²⁵.

Powstanie niepodległego państwa polskiego w granicach na wschodzie, określonych traktatem ryskim, przesądziło o tym, że w praktyce podstawą polityki władz wobec mniejszości narodowych stała się doktryna Romana Dmowskiego. Jak zauważył badacz ukraiński „w sprawach narodowych, żaden odpowiedzialny polityk polski nie przejawiał odwagi pójść przeciwko otumanionej endeckimi hasłami ulicy”²⁶. Stanisław Cat-Mackiewicz zwycięstwem o doktryny Dmowskiego łączył natomiast z wynikiem wojny polsko-bolszewickiej. „Konsekwencje polityczne traktatu ryskiego – pisał -

²⁴Z. Hemerling, A. Łuczak, *Kresy i słowiańskie mniejszości narodowe w koncepcjach ruchu ludowego*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną...*, s. 212-213.

²⁵W. Studnicki, *W sprawie stosunku politycznego Polski do jej Ziem Wschodnich*, Warszawa 1919, s. 36.

narzucali się z żelazną siłą polityce wewnątrznej Polski. Polska polityka narodowościowa zejdzie na tory doktryny Dmowskiego, będzie się dążyło do państwa jednolitego narodowego, i z tego toru nie zejdziemy już nigdy²⁷. Piłsudski, - zauważył Mackiewicz - chociaż po 1926 r. miał ogromną władzę, nie zmienił polityki narodowościowej wobec Białorusinów i Ukraińców, a późniejsze rządy jego pułkowników stały się wynaturzoną formą realizacji idei Dmowskiego²⁸. Pozostała jedynie legenda federalizmu, jako alternatywa dla realizowanej polityki asymilacyjnej. W rzeczywistości była to jednak idea całkowicie martwa, bowiem faktycznie nie było jej nośników.

„Polska administracja – pisze historyk ukraiński Wołodymyr Łytwyn – żadną miarą nie zamierzała przebudowywać państwa. Ona zdecydowanie obrała kurs na integrację w schodnich kresów w ramach polskiego państwa narodowego. To oznaczało, że miejscowa ludność wcześniej, czy później musiała się polonizować i wyrzec się swojej tożsamości narodowej. (...) Polskie elity polityczne przejawiały ogromną wolę, determinację i umiejętność konsolidacji, aby odnowić państwowość utraconą w XVIII wieku. Ale ani elity polityczne, ani społeczeństwo polskie w całości nie wiedziały jak odnosić się wobec Ukraińców – czy tak, jak do

²⁶ M. Hietmanczuk, *Ukraińskie pytania w radiańsko-polskich widnoscinach 1920-1939 rr.*, Lwów 1998, s. 206.

²⁷ St. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 130.

²⁸ Tamże.

w rogów wewnętrznych, zagrażających istnieniu państwa, czy tak, jak do współobywateli, którzy posiadają nie tylko obowiązki, lecz także prawa. Ostatecznie górę brał ekstremizm endeków, którzy okazali się najbardziej wpływową partią w międzywojennej Polsce”²⁹.

Doktryna Dmowskiego odmawiająca Białorusinom, Litwinom, Ukraińcom prawa do swobodnego rozwoju narodowego w państwie polskim powstała w czasie, gdy narody te niezbyt wyraźnie demonstrowały swoją tożsamość i aspiracje polityczne. Elity polskie nie dostrzegały zmian, jakie nastąpiły w świadomości tych narodów podczas I wojny światowej oraz będących skutkiem upadku Cesarstwa Rosyjskiego. Postulat asymilacji, który wydawał się łatwym do realizacji na początku stulecia, kilkanaście lat później okazał się znacznie poważniejszym problemem. Aspiracje elit białoruskich i ukraińskich w latach dwudziestych sięgały własnego państwa³⁰. Od strony polskiej natomiast dążenia te ciągle postrzegano jako przejaw inspiracji zewnętrznej. Zarówno rządy parlamentarne przed 1926 r., jak i później sanacyjne łudziły się, że drogą izolacji od wpływów z republik sowieckich oraz represji policyjno-administracyjnych, będzie możliwe rozwiązanie problemu białoruskiego lub ukraińskiego. Polityka ta z reguły wywoływała skutki odwrotne od zamierzonych.

²⁹ W. Łytwyn, *Ukraina: międzywojenna doba (1921-1938)*, Kyjw 2003, s. 407.

³⁰ Por. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918-1919. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997; Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920*, Toruń 1999.

Przekonanie o braku świadomości narodowej w społeczeństwie białoruskim dominowało w publicystyce w wszystkich nurtów politycznych II Rzeczypospolitej³¹. Dla endeków, konserwatystów i polskich elit kresowych była to włościańska masa oczekująca jedynie spełnienia podstawowych potrzeb egzystencjalnych. Tylko nieliczni publicyści i politycy zwracali uwagę, że problem świadomości mas białoruskich był bardziej złożony niż w wyobraźni kreatorów polskiej polityki³².

Poszczególne rządy w realizacji swojej polityki narodowościowej miały potężnego sojusznika w postaci polskiego kleru katolickiego. Próby w prowadzania przez białoruskich duchownych katolickich języka narodowego do kazań lub nauczania religii wywoływały niezwykle gwałtowne reakcje ze strony księży polskich. Białorusinów oskarżano o naruszanie tradycji i łamanie prawa kościelnego. „Każda parafia - pisali kapłani parlamentarzyści - ma prawo wystąpić z protestem, gdyby, co nie дай Boże, jakiś kapłan chciał narzucić parafianom język prosty i modły ruskie w kościele. (...) I nie będzie to żaden bunt przeciwko proboszczowi, a tylko słuszna i dozwolona obrona własnych praw w świątyni własnej”³³. Nawet niewielka grupa parafian narodowości polskiej występująca w obronie „własnych praw”, czyli przeciw obecności języka białoruskiego w kościele, mogła liczyć na wszechstronne poparcie

³¹B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 151.

³²K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924, s. 8-9.

³³*Prawa parafian w Kościołach katolickich na Kresach* (broszura Koła kapłanów-pośtów Sejmu Ustawodawczego w Warszawie), Warszawa 1921, s. 16.

ze strony władz państwowych³⁴. Współdziałanie administracji kościelnej i państwowej w zwalczaniu białoruskiego kleru katolickiego skutecznie izolowała go od wpływu na życie wiernych³⁵.

Postulaty autonomii terytorialnej zgłaszane przez reprezentantów białoruskich i ukraińskich organizacji były nie tylko konsekwentnie odrzucane przez kolejne rządy, lecz nie znajdowały także zrozumienia wśród tych partii polskich, które przedtem opowiadały się na rzecz federalizmu i równouprawnienia narodów. Wśród polskich organizacji społecznych i kulturalnych w województwach w schodnich największą popularnością cieszyły się hasła Narodowej Demokracji. Pod ich urokiem pozostawała także większość pracowników miejscowej administracji, którzy na swoich stanowiskach dość konsekwentnie prowadzili politykę sprzyjającą asymilacji Białorusinów i Ukraińców³⁶. W stosunku do ruchu białoruskiego endecy podkreślali jego fikcyjność i agenturalny charakter. W „Dzienniku Wileńskim” nawoływali do jego zwalczania nawet w sferze działalności czysto kulturalnej. „Uwaga i zaciętość, z jaką narodowi demokraci wileńscy odnosili się do narodowo-kulturalnych dążeń mniejszości białoruskiej, - pisał Jan Jurkiewicz - zdaje się świadczyć, że w istocie ich nie lekceważyli, lecz w idzieli

³⁴Zatarg o język kazań w Żodziszkach, [w:] *Białoruskie Zeszyty Historyczne*, t. 5, opr. J. Tomaszewski, s. 123-164; t. 10, opr. M. Moroz, s. 124-165.

³⁵B. Toporska, *Polityka polska wobec Białorusinów*, „Wiadomości”, (Londyn) 1962, nr 34 (856), s. 22-23.

³⁶B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986, s. 46; M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989.

w nich poważną przeszkodę na drodze do polonizacji Białorusinów”³⁷. Narodowi demokraci byli zwolennikami przymusowych metod asymilacji – polonizacji życia liturgicznego Kościoła prawosławnego, bezwzględnego zakazu języka białoruskiego w Kościele katolickim, zwalczania w wszelkich przejawów białoruskiej aktywności kulturalnej lub osławiatowej³⁸.

Za łagodną i spokojną asymilacją opowiadali się konserwatyści. Ich zdaniem w końcu, jaką prowadzili nacjonałiści z ruchem białoruskim, jedynie opóźniła proces asymilacji tej społeczności, rodziła nowe konflikty, które umacniały przekonanie o obcości w ładzy polskiej³⁹.

Częste zmiany rządów w latach 1921-1926 nie wpływały zasadniczo na kształt polityki wobec Białorusinów i Ukraińców. Wprawdzie premierzy Władysław Sikorski i Władysław Grabski próbowali uporządkować politykę narodowościową na kresach wschodnich, lecz nie było w Polsce żadnego zaplecza politycznego zainteresowanego reorientacją w tej dziedzinie. Większość partii politycznych reprezentowanych w parlamencie zadawała się tym stanem prawnym, który stworzyła konstytucja z 17 marca 1921 r., mówiąca o prawie obywateli Rzeczypospolitej do zachowania swej narodowości i pielęgnowania mowy ojczystej. „Ustawy językowe”, uchwalone przez Sejm 31 lipca 1924 r. stanowiły pozory działań ustawodawczych umożliwiających Białorusinom i Ukraińcom rozwój własnego szkolnictwa. W rzeczywistości dawały one administracji

³⁷ J. Jurkiewicz, *Mniejszość białoruska w polskiej myśli politycznej na Wileńszczyźnie*, [w:] *Polska-Polacy-mniejszości narodowe. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VIII, red. W. Wrzesiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 237.

³⁸ Tamże, s. 238.

³⁹ Tamże, s. 239.

lokalnej szerokie możliwości ograniczania praw tych mniejszości do oświaty w językach narodowych⁴⁰. W efekcie w prowadzeniu ich w życie nie zaistniały żadne fakty świadczące o pozytywnym oddziaływaniu „ustaw językowych” na sytuację tych mniejszości.

Władze, a nawet ugrupowania nacjonalistyczne, skłonne były tolerować odrębność kulturową, religijną i językową narodów wschodnich, lecz jedynie jako zbiorowości etnograficznych, na takiej samej zasadzie jak Mazurów, Kujawiaków, Wielkopolan, czy górali. Wysuwanie przez społeczności białoruskie lub ukraińskie postulatów o charakterze narodowym lub politycznym, traktowano jako przejaw tendencji, które należało zwalczać, gdyż tworzyć mogły podstawy ruchów separatystycznych.

Najwięcej uwagi uporządkowaniu problemów narodowościowych w województwach wschodnich poświęcił rząd Władysława Grabskiego. W dużej mierze by do tego zmuszony mnożącymi się incydentami zbrojnymi na tym obszarze, będącymi efektem istnienia grup partyzanckich wspieranych często przez władze sowieckie. Grabski działań rządu nie chciał ograniczać jedynie do zwalczania tego podziemia, lecz także próbował doprowadzić do wyeliminowania warunków politycznych, ekonomicznych i kulturowych jego istnienia. Premier w zasadzie szukał dobrego rozwiązania, bowiem był świadomy, że do uspokojenia sytuacji w województwach wschodnich nie wystarczy jedynie działania rządu o charakterze represyjnym, a z drugiej strony wiedział, że państwo polskie nie stać na zmianę położenia ekonomicznego wielu milionów ludności niepolskiej zamieszkującej w województwach wschodnie. Pozostawało pytanie, w jaki sposób

⁴⁰K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej...*, s. 45.

pozyskać lojalność Białorusinów i Ukraińców nie mając im niczego do zaoferowania w zamian. Jako przedstawiciel polskiego nurtu narodowego nie widział także możliwości udzielania koncesji na rzecz rozwoju oświaty i kultury tych mniejszości. Ewentualne ustępstwa ze strony rządowej nie powinny uszczuplać polskiego stanu posiadania, a jednocześnie budować zaufanie do państwa. Przewidywał możliwość przeprowadzenia reformy rolnej z uwzględnieniem interesów ludności niepolskiej oraz stwarzanie perspektyw awansu społecznego Białorusinom i Ukraińcom poprzez ogólny system edukacyjny⁴¹.

Architektami polityki rządu Grabskiego w stosunku do Białorusinów było dwóch działaczy reprezentujących krańcowo odmienne poglądy w tej sprawie – brat premiera Stanisław oraz utożsamiany z obozem lewicowym Stanisław Thugutt. Stanisław Grabski był zdania, że nie ma narodowości białoruskiej, a jest jedynie ludność „tutejsza”, którą należało asymilować w kulturze polskiej. Zgodnie z tą logiką, nie mogło być mowy o wynaradawianiu Białorusinów, ponieważ nie byli narodem. Metodą na rozwiązanie problemów narodowych ludności niepolskiej w województwach północno-wschodnich miała być parcelacja majątków z uwzględnieniem jej interesów oraz masowa kolonizacja tych ziem przez chłopów z przeludnionych województw centralnych⁴². Do polskości masy białoruskie miała doprowadzić szkoła państwowa, która miała wychować młodzież białoruską na dobrych obywateli, „dać jej polską kulturę ducha, wykształcić w niej zamiłowanie do

⁴¹ W. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej*, Warszawa 1927, s. 79-86.

⁴² M. Kurkiewicz, *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego*, Warszawa 2005, s. 43-44.

polskiej literatury, sztuki, kult polskich bohaterów, dumę z przynależności do państw a polskiego, poczucie w spólnej z narodem polskim tradycji dziejowej i jeśli nie jedności, to co najmniej rasowego i językowego pokrewieństwa z polską ludnością kraju”⁴³

Stanisław Thugutt jako sposób do zjednania Białorusinów i Ukraińców uznawał, oprócz reformy rolnej i rozwiązania kwestii ziemi, tworzenie sprawiedliwego systemu rządów, takiego, który nie odpychałby od państwowości polskiej, lecz budował do niej zaufanie. Thugutt nie widział potrzeby hamowania rozwoju narodów tych mniejszości. Uważał, że takie działania skazane są na niepowodzenie. Proponował zadbać jedynie, aby budowa tych narodów dokonywała się przy ich akceptacji dla państwa polskiego⁴⁴.

Ogromna rozbieżność poglądów na temat polityki narodowościowej państwa występowała w ruchu ludowym. PSL „Piast” w tej sprawie było bliskie założeniom obozu narodowego. Rząd Wincentego Witosa konsekwentnie realizował politykę odpowiadającą asymilacyjnym koncepcjom endeków. PSL „Wyzwolenie” opowiadało się natomiast za rozwiązaniami zbliżonymi w dużej mierze wychodzącymi naprzeciw oczekiwaniom Białorusinów i Ukraińców – reformy rolnej i samorządowej, równego

⁴³ St. Grabski, *Szkoła na Kresach Wschodnich*, „Oświata Polska”, 1926, nr 3, s. 72, cyt. za: M. Siemakowicz, *Założenia programowe głównych obozów politycznych wobec szkolnictwa dla ludności białoruskiej w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Białoruskie Zeszyty Historyczne*, t. 9, Białystok 1998, s. 63.

⁴⁴ M. Kurkiewicz, *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego...* s. 45.

traktowania wyznań i kultur narodowych, dostępu do oświaty w języku narodowym oraz stanowisk w administracji państwowej⁴⁵.

Po przewrocie majowym 1926 r. część polityków skupionych wokół Józefa Piłsudskiego próbowała realizować wariant polityki zwany asymilacją państwową polegający głównie na zaspokojeniu podstawowych potrzeb kulturalno-oświatowych i gospodarczych słowiańskiej mniejszości oraz usprawnieniu pracy lokalnej administracji na tym terenie⁴⁶. Z założenia zmierzała ona do pozyskania lojalności Białorusinów i Ukraińców w zamian za koncesje na rzecz rozwoju kultury, gospodarki i oświaty tych mniejszości. Pierwszy projekt takiej polityki został złożony przez ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Młodzianowskiego w sierpniu 1926 r.⁴⁷. Autor projektu proponował w pierwszej kolejności zająć się uporządkowaniem kwestii własności ziemi, a przede wszystkim przyspieszenie reformy rolnej, komasację gruntów i likwidację serwitutów, co w naturalny sposób przyczyniłoby się do poprawy położenia ekonomicznego mniejszości słowiańskich. W dalszej perspektywie przewidywał zaspokojenie potrzeb kulturalnych i oświatowych. W listopadzie własny projekt polityki państwa w stosunku do ludności białoruskiej złożył Leon Wasilewski. Proponował on dopuszczenie Białorusinów do służby publicznej, wprowadzenie samorządu gminnego i ziemskiego,

⁴⁵ Z. Hemmerling, A. Łuczak, *Miejsce Kresów i słowiańskich mniejszości narodowych w koncepcjach ruchu ludowego*, [w:] *Między polską etniczną a historyczną...*, s. 213.

⁴⁶ T.W. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1935*, Wrocław 1985, s. 83-84.

⁴⁷ Cz. Madajczyk, *Materiały w sprawie polityki narodowościowej władz polskich po przewrocie majowym*, "Dzieje Najnowsze", 1972, z. 3, s. 143-147.

udzielenie pomocy białoruskiemu ruchowi spółdzielczemu, zaprzestanie zamykania szkół białoruskich, stworzenie warunków do nauczania w języku białoruskim, zwłaszcza na obszarach gdzie nie było szans na szybką asymilację w kulturze polskiej⁴⁸. Do budowania podstaw dla normalnego ułożenia stosunków państwa z Białorusinami i Ukraińcami na zasadzie poszanowania ich odrębności kulturalnej nawoływał kilku publicystów związanych z obozem sanacyjnym⁴⁹.

Zwolennicy asymilacji państwowej nie uzyskali jednak jednoznacznego wsparcia dla tej koncepcji ze strony Józefa Piłsudskiego. „Albo Piłsudski - pisała Barbara Toporska - nosił się z zamiarami federacji, lecz był takim ignorantem w sprawach wojskowych, politycznych i psychologicznych, że je wbrew woli pogrzebał; albo „w olność naszą i waszą” zdradził, liczył na rusyfikację wschodniej Białorusi i Ukrainy, co dopomogłoby mu do polonizacji terenów b. Litwy i Ukrainy, a także na rychłą kapitulację Litwy Kowieńskiej, bez stolicy, bez gospodarczego zaplecza, bez widoków na skuteczną obronę militarną”⁵⁰.

Sam Piłsudski, jeszcze przed zamachem majowym odżegnywał się od przypisywanych mu intencji federacyjnych. Podkreślał, że zawsze chciał stwarzać fakty dokonane i w zależności od

⁴⁸K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej...*s. 49.

⁴⁹Witold Kamieniecki domagał się zagwarantowania możliwości rozwoju kulturalnego dla Białorusinów i Ukraińców powołując się na konstytucyjne gwarancje równości wszystkich obywateli (*Polska, która idzie*, Warszawa 1929, s. 190 i d), Wojciech Stpiczyński zwracał uwagę na przesłanki historyczne. Potęgę państwa jagiellońskiego zbudowano wciągając do tego procesu narody Wielkiego Księstwa Litewskiego (*Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idea jagiellońska*, Warszawa 1929, s. 16-20.

⁵⁰B. Toporska *Polityka polska wobec Białorusinów...*, s. 19.

otrzymanych rezultatów dopasować model polityki narodowościowej⁵¹. Federalizm dla Piłsudskiego – pisał Józef Lewandowski – nigdy nie był celem samym w sobie, lecz skutecznym instrumentem ekspansji na wschód⁵². Marszałek nie dostrzegał istoty problemu narodowego ani w polityce wewnętrznej, ani obronnej. Najważniejszy był według niego szacunek dla władzy i wartości przez nią reprezentowanych. Wartością najwyższą było państwo. Potrzebny był zatem polityczny naród państwowy. Stanowili go Polacy, ponieważ oni wbrew Białorusinom, Ukraińcom, Niemcom, Litwinom zbudowali to państwo. Nieobecność mniejszości narodowych wśród narodu politycznego piłsudczycy tłumaczyli opozycyjną wobec państwa postawą liderów organizacji mniejszościowych⁵³. Piłsudczycy byli zwolennikami wyciszania konfliktów narodowościowych, lecz rozwiązania korzystne dla mniejszości odkładali na przyszłość, bez określenia czasu ich wprowadzania w życie. Wielu publicystów związanych z obozem sanacyjnym, zapewne szczerze, domagało się jeszcze na początku lat trzydziestych uwzględnienia niektórych postulatów mniejszości narodowych. Adolf Bocheński podkreślał, że żadna społeczność narodowa posiadająca wiele swobód i pełnię praw obywatelskich nie będzie skłonna do walki z państwem, mając świadomość, że

⁵¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VI, Warszawa 1937, s. 122; A. Chojnowski, *Zasady białoruskiej polityki piłsudczyków*, [w:] Polska-Polacy-mniejszości narodowe..., s. 277.

⁵² J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 81.

⁵³ W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926-1939)*, wyd. UMCS, Lublin 1997, s. 100.

wiele można stracić i nic nie zyskać⁵⁴. Konstanty Jeziorański na łamach „Przełomu” przekonywał, że konflikt z mniejszościami osłabia nie tylko państwo polskie, lecz także naród polski i narodowości niepolskie. Konflikty te nikomu nie dawały pozytywnych rezultatów, wszyscy natomiast ponosili straty⁵⁵.

Aprobata dla realizowanej w drugiej połowie lat dwudziestych polityki asymilacji państwowej nie było ani ze strony polskich elit kresowych, ani samych mniejszości narodowych, które zamiast koncesjonowanych ustępstw na rzecz oświaty i kultury oczekiwały autentycznej autonomii kulturalnej. Polacy w większości opowiadali się za inkorporacyjnym rozwiązaniem problemów narodowych⁵⁶. Nie pozostawiało to bez wpływu na praktykę polityki władz wobec Białorusinów i Ukraińców. U schyłku lat dwudziestych rządy sanacyjne coraz bardziej zdecydowanie wkraczały na drogę polityki asymilacji narodowej słowiańskich mniejszości. Dyskusja wewnątrz obozu toczyła się wokół wyboru metod realizacji tych planów. Niekiedy pojawiały się okoliczności, jak na przykład ostra reakcja mocarstw zachodnich na pacyfikację wiosek ukraińskich latem 1930 r., zmuszające władze do poszukiwania kompromisowych rozwiązań, uwzględniających niektóre postulaty mniejszości narodowych. W ciszy gabinetów rządowych rozważano jednak nad sposobami zmiany oblicza kulturowego ziem wschodnich. Projekty tworzone przez urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie

⁵⁴ A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 192.

⁵⁵ K. Jeziorański, *Rola społeczeństwa polskiego na Ziemiach Wschodnich*, „Przełom”, nr 6, czerwiec 1934.

⁵⁶ W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej...*, s. 104.

rozmijały się zasadniczo z założeniami ideowymi obozu narodowego⁵⁷.

W latach trzydziestych w dokumentach rządowych występowało wiele określeń przejętych z publicystyki Jędrzeja Giertycha, który był jednym z ideologów Obozu Wielkiej Polski. Asymilację uznawał on za rzecz nieodzowną i konieczną. Prawo do posiadania kresów wschodnich - pisał - dawała Polakom „przewaga moralna i cywilizacyjna” oraz tradycja przewodnictwa politycznego na tych obszarach⁵⁸. Proponował konsekwentne nazywanie języka białoruskiego i ukraińskiego regionalnymi gwarami języka polskiego, zastąpienie cyrylicy alfabetem łacińskim, tworzenie szkół utrakwistycznych z zaznaczeniem, że nauczanie odbywa się w polskim języku literackim i miejscowej gwarze. Od szczebla gimnazjum szkoły miały być wyłącznie „w języku literackim”. Giertych proponował z jednej strony intensyfikację oddziaływania kulturowego poprzez wojsko, stowarzyszenia i organizacje gospodarcze i umożliwienie awansu tej części inteligencji białoruskiej i ukraińskiej, która skłania się ku polskości, z drugiej zaś, zaostrenie działań represyjnych w obec osób stojących na gruncie zachowania białoruskiej lub ukraińskiej odrębności narodowej. Najlepszą metodą na powstrzymanie rozwoju tej ostatniej tendencji - uważał - powinno być powołanie instytucji sądów doraźnych oraz rozszerzenia uprawnień policji i administracji kresowej. Giertych proponował traktowanie Białorusinów, Rusinów (Ukraińców) i Poleszuków na podobnej zasadzie jak Francuzi Bretończyków czy Alzatzyków, był

⁵⁷B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 112-154.

⁵⁸J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, s. 21.

jednak przeciwny czynieniu ze społeczności kresowych obywateli drugiej kategorii. Praw osławie i grekokatolicyzm, jego zdaniem, nie powinny być traktowane jako czynniki wykluczające ze wspólnoty polskiej⁵⁹.

Po śmierci Piłsudskiego w większość pomysłów zgłaszanych przez narodowych demokratów była przyjmowana jako własne projekty przez obóz sanacyjny. W praktyce jednak realizacja idei przywódców obozu narodowego przybierała mocno wynaturzone formy. Likwidowano wszystkie białoruskie instytucje kulturalne, społeczne i polityczne, ograniczano działalność ukraińskich placówek kulturalno-oświatowych i gospodarczych, parcelowano ziemię przekazywano osadnikom z województw centralnych, burzono cerkwie na Chełmszczyźnie i Wołyniu⁶⁰. Oceniając po wojnie politykę sanacji Jędrzej Giertych napisał: „Nic nie zmuszało nas do niwelowania życia ruskiego pod strychulec życia ogólnopolskiego, do tępienia miejscowej mowy, do zwalczania Cerkwi, do przeszkadzania w rozwijaniu się miejscowej regionalnej kultury”⁶¹

Obóz sanacyjny nie stanowił jednak monolitu politycznego. W tym czasie, gdy pozostający u władzy piłsudzycy - Felicjan Sławoj Składkowski, Edward Rydz-Śmigły, Waclaw Kostek-Biernacki tworzyli realne warunki bytu mniejszości narodowych, inni przedstawiciele obozu belwederskiego - Leon Wasilewski, Tadeusz Hołówko - wciąż apelowali o podmiotowe traktowanie ludności niepolskiej. Znaczący problemów narodowościowych Leon

⁵⁹J. Giertych, *O przyszłość ziem wschodnich Rzeczypospolitej...*, s. 10

⁶⁰B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna...*, s. 134.

⁶¹J. Giertych, *O przyszłość ziem wschodnich Rzeczypospolitej...*, s. 10.

Wasilewski uważał, że polityka prowadzona przez jego w spółtowarzyszy szkodzi interesom państwa. Wychodził, bowiem z założenia o nieuchronności rozwoju ruchów narodowych oraz powstawania konfliktów na tym tle. Bezsensowne - jego zdaniem - były wszelkie działania polityczno-administracyjne zmierzające do hamowania tych naturalnych procesów, gdyż powodowały one jedynie eskalację konfliktu⁶². Za najważniejszą metodę rozwiązywania problemów narodowych uznawał zapewnienie mniejszościom warunków bezkolizyjnej egzystencji z państwem, polskim. Wasilewski proponował swobodę kształtowania lokalnych samorządów, w prowadzenie języków narodowych do administracji, sądownictwa i w wszystkich innych dziedzin życia publicznego na terenach zamieszkałych przez Białorusinów i Ukraińców.

Wasilewski przewidywał rozpad Związku Radzieckiego wzdłuż granic etnicznych i stał na stanowisku, że Polska powinna być gotowa do ułożenia stosunków z nowymi państwami na wschodzie⁶³. W związku z tym uważał za niecelowe zadrażnianie stosunków z mniejszościami słowiańskimi, a zwłaszcza z Ukraińcami, bowiem polska racja stanu wymagała, aby przy zmianie koniunktury międzynarodowej ich dążenia niepodległościowe realizowały się nie wbrew interesom Polski, lecz zgodnie z nimi.

Za szkodliwe dla państwa uważał Wasilewski działania władz polskich ukierunkowane na zwalczanie białoruskiego ruchu narodowego w środowiskach prawosławnych, które tradycyjnie skłaniały się ku rosyjskości. Białoruski ruch narodowy wśród

⁶²B. Stoczewska, *Leon Wasilewski o mniejszościach narodowych II Rzeczypospolitej*, "Sprawy Narodowościowe", 1995, t. IV, z. 1(16), s. 40.

⁶³Tamże, s. 45.

praw osław nych sprzyjał wrywaniu tych środowisk spod wpływów Moskwy. Świadomość białoruskojęzycznych katolików - uważał - rozwijała się w kierunku pożądanym przez polską rację stanu⁶⁴.

Podobnie jak Leon Wasilewski w skuteczność realizowanej przez sanację polityki asymilacyjnej nie wierzył także były polityk obozu belwederskiego, socjalista Mieczysław Niedziałkowski. Również on uważał ją za szkodliwą dla państwa. Najlepszym rozwiązaniem problemu ukraińskiego w Polsce - pisał - winno być uczynienie Ukraińców w spółgospodarzami tych ziem, na których oni mieszkali⁶⁵. Stanowiłoby to najlepszą gwarancję spokoju na południowo-wschodnich kresach państwa oraz umożliwiło ich lepszy rozwój gospodarczy. Tak urządzone obszary Rzeczypospolitej zamieszkałe przez Ukraińców mogłyby stanowić alternatywę dla Sowieckiej Ukrainy, pozostającej w strefie wpływów rosyjskich. Były to jednak głosy odosobnione wśród osób mających wpływ na politykę narodowościową państwa.

Tematem prezentowanej pracy jest sposób postrzegania słowiańskich mniejszości narodowych przez polityków obozu sanacyjnego piastujących stanowiska państwowe i podejmujących decyzje mające istotny wpływ na losy Białorusinów i Ukraińców. Dotyczy to także bezpośrednich realizatorów polityki państwa - wojewodów, starostów, wójtów, urzędników i policjantów. Od początku lat trzydziestych obóz sanacyjny nie miał praktycznie żadnej konkurencji w kształtowaniu polityki wewnętrznej. Obóz ten,

⁶⁴Tamże, s. 49.

⁶⁵M. Niedziałkowski, *Sprawa ukraińska w Polsce*, [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 289-291.

wcześniej postrzegany jako federalistyczny, mógł suwerennie określić zasady polityki zarówno wobec Białorusinów, jak Ukraińców. Patrząc poprzez pryzmat stanowiska elity rządzącej wobec poszczególnych kwestii dotyczących Białorusinów bądź Ukraińców próbowałem szukać odpowiedzi na pytanie, czy były jakiegokolwiek szanse na rzeczywiste porozumienie i ułożenie poprawnych stosunków między Polakami i państwem polskim a kilkumilionowymi mniejszościami słowiańskimi, czy realnie mogła zaistnieć „Rzecz Pospolita”. Oprócz argumentów uzasadniających określone działania władz, za ważne uznałem wyeksponowanie wyboru metod rozwiązywania problemów związanych z istnieniem białoruskiej i ukraińskiej mniejszości narodowych. Asymilację, bowiem, można było prowadzić poprzez ekspansję polskiej oświaty, podnoszenie warunków społecznych życia ludności lub zwalczanie wszelkich przejawów życia narodowego ludności niepolskiej oraz preferowanie osadnictwa. Praca jest próbą przedstawienia polityki narodowościowej rządu nie z punktu widzenia oficjalnych deklaracji, publicystyki i treści dokumentów podawanych do publicznej wiadomości, lecz od strony kulis, na etapie formułowania planów, poszukiwań argumentów, oraz określania zasad. Kreowanie tej polityki dokonywało się najczęściej przez anonimowych ludzi schowanych w cieniu premierów i ministrów. Były to działania nie podlegające ocenie politycznej, ani żadnej weryfikacji społecznej, lecz odzwierciedlające autentyczne intencje przedstawicieli aparatu władzy.

Drugim celem pracy jest próba przybliżenia wizerunku Białorusina i Ukraińca w świadomości bezpośrednich wykonawców rządowych zamierzeń – policjantów, konfidentów, urzędników

państwowych i samorządowych, nauczycieli, przedstawicieli w wymiaru sprawiedliwości. Chodzi głównie o znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy w istniejących realiach możliwy był inny wariant polityki narodowościowej w województwach wschodnich, na przykład zbliżony do koncepcji federalistycznych.

W okresie międzywojennym polityka wewnętrzna nowo powstałych państw europejskich była systematycznie recenzowana przez Ligę Narodów. Skargi wnoszone przez przedstawicieli mniejszości narodowych uruchamiały procedury śledcze uciążliwe dla oskarżanych reżimów. Granice wschodnie Polski zostały uznane przez Radę Ambasadorów Ligi Narodów dopiero w 1923 r. Protesty Białorusinów i Ukraińców przeciwko rządowi polskiemu kierowane do Genewy budziły wśród zachodnioeuropejskich polityków wątpliwości, co do zasadności decyzji o uznaniu istniejącego kształtu tych granic i ożywiały dyskusje w tej sprawie. Była to sytuacja niezwykle niezręczna dla władz polskich. Sposób usprawiedliwiania polityki narodowościowej państwa przez dyplomację na forum międzynarodowym oraz technologię przygotowywania dowodów, potwierdzających własną interpretację faktów i zdarzeń, uznałem za niezmiernie ważne elementy ilustrujące rzeczywiste intencje władz wobec ludności niepolskiej zamieszkującej na terenie wschodnich województw.

Kilka stron poświęciłem polityce narodowościowej rządów parlamentarnych w latach 1921-1926. Uznałem, bowiem, że zostały położone w tym czasie podwaliny zasad postępowania wobec ludności niepolskiej, na których swoją filozofię działania budował także obóz sanacyjny.

Rozważania nad polityką narodowościową sanacji ograniczyłem jedynie do jej działań w stosunku do Białorusinów i Ukraińców, dlatego, że mniejszości te były najliczniejsze i funkcjonowały w specyficznym kontekście międzynarodowym. Istnienie Sowieckiej Białorusi i Ukrainy było niejednokrotnie czynnikiem determinującym działania władz. Liczniejsza niż białoruska, ponad trzymilionowa społeczność żydowska, stanowiła problem całkowicie odmiennej natury. Nie wiązały się z jej istnieniem obawy i podejrzenia o irredentystyczne tendencje, tak, jak to było w przypadku Białorusinów i Ukraińców. Ziemie zamieszkałe przez te mniejszości były częścią przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Ich posiadanie uznawane było przez społeczeństwo polskie jako symbol mocarstwowości państwa. Tak wielkie emocje i sentymenty nie wiązały się natomiast z kresami zachodnimi.

Podstawą do napisania pracy były dotychczas mało wykorzystywane w historiografii dokumenty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komendy Głównej Policji Państwowej, oraz urzędów wojewódzkich i powiatowych, komend wojewódzkich i powiatowych policji, sądów i prokuratur z województw – białostockiego, nowogródzkiego, wileńskiego, poleskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i włyńskiego. Większość wykorzystanych dokumentów znajduje się obecnie w archiwach Litwy, Białorusi i Ukrainy.